



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Kolonia polska w Mandżurii : analiza historycznoprawna

**Author:** Jan Kil, Konrad Graczyk

**Citation style:** Kil Jan, Graczyk Konrad. (2013). Kolonia polska w Mandżurii : analiza historycznoprawna. "Z Dziejów Prawa" (T. 6 (2013), s. 105-126).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

JAN KIL, KONRAD GRACZYK  
Katowice

## ***Kolonia polska w Mandżurii — analiza historycznoprawna***

„Żem często dumał nad mogiłą ludzi, / żem prawie nie znał rodzinnego domu, / żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi / Przy blaskach gromu, / że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę, / Smutno mi, Boże!”<sup>1</sup>. Tak o dramacie emigracji pisał Juliusz Słowacki. Polacy częstokroć opuszczali ojczyznę wbrew swojej woli, czy to ze względu na niekorzystną sytuację polityczną, czy to w poszukiwaniu lepszych warunków ekonomicznych. Stany Zjednoczone, Niemcy, Ameryka Południowa to powszechnie znane kierunki emigracji narodu polskiego. Nie ma kontynentu, na którym historyk nie znalazłby śladów polskiej obecności. Mandżuria nie jest tutaj wyjątkiem.

Lata 1897—1949 stanowią umowną cezurę czasową istnienia i funkcjonowania kolonii polskiej w Mandżurii. Ewenementem na skalę światową jest fakt, że powstała ona w czasie, gdy państwa polskiego nie było na mapie świata. Początki, okres rozkwitu oraz przyczyny upadku kolonii wydają się bogatym materiałem do badań dla wielu dyscyplin naukowych, w tym także historii prawa.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie problematyki kolonii polskiej w Mandżurii w kontekście organizacji oświatowych, społecznych i politycznych. Analizie poddane zostały: szkolnictwo, Kościół katolicki, Stowarzyszenie „Gospoda Polska”, konsulat oraz organizacje powstałe po wybuchu drugiej wojny światowej. Zjawiska polityczno-społeczne należy zawsze rozpatrywać w kontekście historycznym, dlatego też, przed omówieniem zagadnień szczegółowych, celowe wydaje się nakreślenie dziejów kolonii.

---

<sup>1</sup> J. Słowacki: *Hymn*.

Mandżuria to historyczna nazwa prowincji w północno-wschodnich Chinach, graniczącej z Rosją (rzeka Amur), Koreą, Morzem Żółtym od południa oraz chińskimi górami Wielki Chingan od zachodu, ze stolicą w Mukdenie. Od XVI w. na tym terenie istniało państwo Mandżurów, którzy podbili Chiny i założyli cesarską dynastię Qing (1644—1911/1912). Pierwsze lata XX w. to okres rywalizacji Rosji z Japonią o dominację nad Mandżurią, której efektem była wojna między tymi mocarstwami w latach 1904—1905, zakończona klęską Rosji.

Początki kolonii należy wiązać z budową Kolei Transsyberyjskiej. Car Aleksander III uważał, że to przedsięwzięcie wzmocni Rosję w wielu płaszczyznach, między innymi podniesie potencjał armii czy też ograniczy lub nawet zlikwiduje kłopoty z transportem zaopatrzenia. Kolej była rozbudowywana systematycznie, ale dla powstania kolonii w Mandżurii kluczowy był traktat rosyjsko-chiński z 1896 r. o budowie Kolei Wschodniochińskiej. Na teren budowy przybyło wielu robotników i inżynierów z całego imperium, w tym także Polacy. Osady robotnicze ewoluowały w kierunku enklaw narodowych. Przykładem może być Sungari<sup>2</sup>, bardziej znane jako Harbin<sup>3</sup>, którego początki datuje się na dzień 13 maja 1898 r.<sup>4</sup> Liczba ludności kolonii polskiej w krótkim czasie osiągnęła 7 tys. osób. Polonia korzystała z licznych swobód uzyskiwanych od władz rosyjskich, które nie widziały w ograniczonej liczebnie grupie zagrożenia dla własnych interesów.

Wydarzenia pierwszej wojny światowej spowodowały, że kolonia pogrążyła się w głębokim kryzysie. Opuściła ją elita społeczności polskiej w Mandżurii — większość inteligencji, przedsiębiorców, osób dobrze sytuowanych. Wśród warstw biedniejszych, których nie było stać na powrót do kraju, nasiliło się ubóstwo, przechodzące częstokroć w skrajną nędzę. Szerzyły się choroby zakaźne, głód. Nowo przybyli w okresie pierwszej wojny światowej mieszkańcy kolonii nie potrafili przystosować się do nowych warunków. Pozostali na miejscu Polacy nie utożsamiali się z kolonią, czego dowodem jest ich brak zaangażowania w działalność instytucji polskich<sup>5</sup>.

Zmiany, jakie zaszły na mapie geopolitycznej w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w., nie były korzystne dla kolonii. Władze chińskie, które osta-

<sup>2</sup> E. Kajdański: *Korytarz — burzliwe dzieje kolei wschodniochińskiej 1898—1998*. Warszawa 2000, s. 32.

<sup>3</sup> W źródłach występuje również pisownia nazwy tej miejscowości przez „ch”, z której w artykule zrezygnowano, gdyż jest to rusezizm, powszechny zwłaszcza w latach trzydziestych minionego wieku.

<sup>4</sup> *Polacy na Dalekim Wschodzie*. Red. K. Grochowski. Harbin 1928, s. 12—14.

<sup>5</sup> K.Y. Deog: *Kolonia polska w Mandżurii 1897—1949*. Kraków 2001, s. 55—56.

tecnie przejęły administrację na tym terenie, były negatywnie nastawione do instytucji mniejszości europejskich, widząc w nich zagrożenie swej dominacji. Przykładem takich działań było opodatkowanie organizacji, które nie ominięło Stowarzyszenia „Gospoda Polska”. Przed upadkiem uchroniła ją interwencja konsula Karola Pindora<sup>6</sup>.

Ważnym wydarzeniem politycznym tego okresu było zawarcie przez ZSRR i Chiny 30 maja 1924 r. traktatu w Mukdenie. Paragraf 9 traktatu regulował kwestię Kolei Wschodniocińskiej, która pozostała własnością ZSRR. Jednocześnie Sowieci zrzekli się „specjalnych praw i przywilejów”, takich jak prawo eksterytorialności czy też jurysdykcji konsularnej. Dla Polaków istotniejsze było jednak dodatkowe porozumienie chińsko-radzieckie z 20 września 1924 r., również dotyczące Kolei Wschodniocińskiej. Na jego mocy pracownikami kolei mieli być wyłącznie obywatele chińscy i radzieccy. Część Polaków ze względów pragmatycznych zdecydowała się na zmianę obywatelstwa, lecz większość wyemigrowała, głównie do Polski<sup>7</sup>.

Po masowych wyjazdach Polaków z kolonii nastał okres stagnacji polityczno-społecznej. Ostatnimi większymi ruchami ludności na tym terenie była imigracja kilkuset Polaków, tzw. Amurców, zmuszonych do opuszczenia ziem rosyjskich ze względu na represje bolszewickie. Nie udało im się jednak zaaklimatyzować w nowych warunkach, co spowodowało, że zamożniejsza część tej grupy wyemigrowała do Francji i Australii, reszta zaś, która pozostała w Mandżurii, cierpiała biedę<sup>8</sup>. Według źródeł, ostatecznie liczba ludności kolonii ustabilizowała się na poziomie 5 tys. mieszkańców. Może być jednak zawyżona<sup>9</sup>.

Druga połowa lat dwudziestych XX w. to czas zwiększonej ingerencji władz chińskich w sprawy kolonii. Polska udzielała kolonistom przede wszystkim pomocy finansowej. To wsparcie nie mogło być jednak w pełni wykorzystane ze względu na spory i rozłamy, mające miejsce na terenie kolonii, a dotyczące głównie zagadnień związanych z funkcjonowaniem szkolnictwa<sup>10</sup>.

Kolejnym przełomowym wydarzeniem w historii kolonii było utworzenie w 1932 r. przez Japończyków marionetkowego państwa Mandżukuo w północno-wschodnich Chinach. Nastąpiła wówczas kolejna, ostatnia już, wielka fala emigracji. Od tej pory liczba ludności nie uległa już poważniejszym zmianom aż do końca funkcjonowania kolonii. Co do jej wielkości w źródłach występują jednak pewne rozbieżności. Mówi się o 1 250 Polakach w Harbi-

<sup>6</sup> K. Symonolewicz: *Miraże mandżurskie*. Warszawa 1932, s. 265—266.

<sup>7</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonია polska w Mandżurii. Historia kolonii polskiej w Mandżurii*, k. 8—9.

<sup>8</sup> A. Aleksandrowicz: *Mandżuria, jej przeszłość, teraźniejszość, kraj i ludzie*. Warszawa 1937, s. 107.

<sup>9</sup> K.Y. Deog: *Kolonია polska...*, s. 57.

<sup>10</sup> K. Symonolewicz: *Miraże...*, s. 268—269.

nie<sup>11</sup>. Prezes Polskiej Izby Handlowej Wiktor Radwan twierdził natomiast, że w samym Harbinie mieszkało ok. 1 500 Polaków, w całej Mandżurii zaś ok. 3 tys.<sup>12</sup>

Powstanie państwa Mandżukuo miało ambiwalentne skutki dla Polonii. Z jednej strony wrogie stosunki Japonii z ZSRR sprawiły, że Japończycy zwiększyli swobodę funkcjonowania organizacji mniejszości europejskich na terenie Mandżurii<sup>13</sup>. Liberalny kierunek polityki japońskiej w stosunku do Polaków skończył się dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych minionego wieku, ze względu na nawiązanie współpracy z Niemcami. Z drugiej strony prężna gospodarka japońska w błyskawicznym tempie wyparła gospodarki rodzime, w tym także polską. Przykładem jest sprzedaż Kolei Wschodniocchińskiej Japończykom przez Sowietów. Podobnie działo się z innymi przedsiębiorstwami europejskimi<sup>14</sup>.

Ostatnie większe zmiany geopolityczne w Mandżurii przyniosła druga wojna światowa. W jej wyniku prowincja ostatecznie weszła w skład Chińskiej Republiki Ludowej.

## II

### *Stowarzyszenie „Gospoda Polska”*

Wojna rosyjsko-japońska<sup>15</sup> oraz rewolucja 1905 r. spowodowały liberalizację polityki rosyjskiej w stosunku do Polaków, czego najbardziej doniosłym skutkiem była rejestracja pierwszego polskiego stowarzyszenia świeckiego, któremu nadano nazwę „Gospoda Polska”<sup>16</sup>. Podstawą funkcjonowania stowarzyszenia był ukaz carski *Przepisy tymczasowe o stowarzyszeniach i związkach* z 1906 r.<sup>17</sup>

<sup>11</sup> A. Winiarz: *Działalność Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Harbinie* (1942—1945). „Rocznik Polonijny” 1984—1985, s. 196.

<sup>12</sup> „Echo z Dalekiego Wschodu” 1934, nr 3, s. 17.

<sup>13</sup> „Listy Harbińskie” 1932, nr 5, s. 1.

<sup>14</sup> B.Z. Wojaś: *Dzieje polonii charbińskiej*. „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1974, nr 30, s. 11.

<sup>15</sup> W czasopiśmie „Focus Historia” [2012, nr 11(68)], w artykule pt. *Rosja na minie* Jacka Ruperta, możemy przeczytać o planowanej koncentracji wojsk rosyjskich wokół Harbina. Autor przytacza zapis z pamiętnika Adolfa Popławskiego, polskiego inżyniera będącego naocznym świadkiem walk o Port Artur. Według Popławskiego, gdyby twierdza wytrzymała natarcie japońskie, to właśnie z okolic Harbina miała ruszyć kontrofensywa rosyjska. Wiemy jednak, że tak się nie stało.

<sup>16</sup> S. Nernheim: *Polonia harbińska (zarys historyczny)*. „Daleki Wschód” 1934, nr 7 (57), s. 1.

<sup>17</sup> Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Imperii 1906, nr 27479, s. 201—207.

Stowarzyszenie to, oprócz Kościoła katolickiego, stanowiło główne centrum życia społeczno-kulturalnego Polonii harbińskiej.

„Gospoda Polska” wykształciła specyficzne formy sprawowania wymiaru sprawiedliwości za pomocą tylko sobie właściwych sądów. Jurysdykcję wykonywała przede wszystkim za pośrednictwem Sądu Obywatelskiego.

Jego kreację i zasady funkcjonowania, ze względu na bardzo ubogi materiał źródłowy, możemy odtworzyć na podstawie wycinka prasowego z tygodnika „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu”, będącego organem prasowym Polskiej Rady Politycznej Dalekiego Wschodu i Wschodniej Syberii. W numerze 7. tego tygodnika z dn. 10 lipca 1918 r. widnieje notka: „w myśl postanowienia Sądu Obywatelskiego, uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze Listów załączonego przy niniejszym wyroku Sądu Obywatelskiego w sprawie Ludwika Sawickiego. Harbin 26.06.1918 r. Kazimierz Frycz, Sekretarz Sądu Obywatelskiego”. Poniżej zaś, zgodnie z życzeniem sekretarza, przytoczono sentencję wyroku. Z niej wiemy, że Sąd Obywatelski działał przy „Gospodzie Polskiej”. Przywołana sprawa dotyczyła Witolda *vel* Ludwika Sawickiego, który wniósł pozew, domagając się, by sąd oczyścił go publicznie z pomówień, którymi szykanowała go Polonia, i zabronił powtarzania ich w przyszłości. Dotyczyły one między innymi zarzutu szpiegostwa. Sprawa speliła na niczym, gdyż Sawicki po wygłoszeniu agresywnej mowy na posiedzeniu sądu, w której obraził oponentów, wszedł w konflikt z samym sądem.

Dalszy etap procesu sprowadzał się do kłótni o drobnostki formalne, jak publikacja przez sąd oświadczenia oczyszczającego imię powoda. Na uwagę zasługuje jednak pierwszy etap procesu, czyli powoływanie składu sędziowskiego. Zarząd Stowarzyszenia „Gospoda Polska” wybrał przedstawicieli z instytucji polskich wskazanych przez Sawickiego. Były to: Zarząd Gospody, Rada Szkolna, Komisja Rewizyjna, Sąd Honorowy, Rada Polityczna. Przedstawiciele tych instytucji w głosowaniu tajnym wybrali 8 kandydatów do Sądu Obywatelskiego, z których Sawicki jako powód wykreślił trzech. Pozostała piątka ukonstytuowała sąd<sup>18</sup>. Mamy tu zatem do czynienia z sytuacją, w której powód/strona ma wpływ na kreację składu sędziowskiego. Podobnie rzecz się miała z sądownictwem przy Związku Polaków Wojskowych. Poza Sądem Obywatelskim przy „Gospodzie Polskiej” działał Sąd Honorowy, o czym świadczy Protokół Sądu Honorowego Stowarzyszenia „Gospoda Polska” z dn. 7 września 1939 r. w sprawie Żołędowskiego i Letowta, dotyczącej kradzieży rur<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 11, *Tygodnik „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu”*, k. 88—93.

<sup>19</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 28, *Stowarzyszenie „Gospoda Polska” w Harbinie*, k. 5—8.



## ***Organizacje polityczne przed powołaniem konsulatu***

W rezultacie działań pierwszej wojny światowej na tereny kolonii masowo napływali emigranci. Wybuch rewolucji październikowej sprawił, że diaspora polska znalazła się w stanie zawieszenia polityczno-prawnego. Dlatego też 9 grudnia 1917 r. powstała Rada Polityczna Dalekiego Wschodu. Na swym drugim Zjeździe powołała ona Komitet Narodowy. Jednocześnie w Nowonikołajewsku powstał konkurencyjny Komitet Wojenny. Obie organizacje reprezentowały interesy Polaków wobec władz rosyjskich: dokonywały rejestracji ludności, wydawały paszporty, uzyskiwały zwolnienia Polaków od służby w wojsku rosyjskim. Pomiędzy wymienionymi Komitetami występował jednak silny antagonizm o podłożu ideologicznym. Komitet Narodowy związany był z centralą paryską, Komitet Wojenny zaś — z lewicowymi działaczami na Syberii. Mimo że cele obu Komitetów były zbieżne, próby ich porozumienia zakończyły się fiaskiem<sup>20</sup>.

Okres końca pierwszej wojny światowej to czas powstawania na terenie Mandżurii licznych organizacji polityczno-wojskowych. Historia prawa winna objąć swym zainteresowaniem Oddział Ekonomiczno-Społeczny Związku Polaków zamieszkających na Dalekim Wschodzie, którego priorytetem było „utworzenie stałej pomocy prawnej, mającej na celu zabezpieczenie i obronę wszelkiej własności Polaków — wobec wypadków doby dzisiejszej i wobec prowadzących (*sic!*) starania o wyodrębnienie się narodowe (autonomizacja) Polaków”. W programie Oddziału postulowano także tworzenie związków zawodowych<sup>21</sup>.

Obiektem uwagi mieszkańców kolonii była sytuacja w rodzącej się ojczyźnie. Z zainteresowaniem śledzili również nowo tworzący się wymiar sprawiedliwości na ziemiach polskich. Świadczą o tym numery 4. i 5. tygodnika „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” z 19 i 26 czerwca 1918 r. W numerach tych zamieszczono artykuł Stanisława Posnera traktujący o sądownictwie polskim. Zdaniem jego autora, „jedną z oznak odrodzonego i niepodległego państwa polskiego jest odtworzenie na ziemiach polskich aparatu sądowego i wznowienie sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez instytucje polskie”<sup>22</sup>.

Równie ciekawie prezentują się kwestie prawne dotyczące sądownictwa w Związku Polaków Wojskowych w Mandżurii. W ustawie statutowej, w paragrafie 32, czytamy: „Sądy Koleżeńskie bywają: a) Harbiński Sąd i b) Oddziałów na linji”. Sądy miały się składać z 5 osób. Oskarżony miał prawo przy powoływaniu składu do wykreślenia 2 sędziów (!). Dla członków Związku podda-

<sup>20</sup> K.Y. Deog: *Kolonia polska...*, s. 50—51.

<sup>21</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 5, *Polska Rada Polityczna Dalekiego Wschodu*, k. 7.

<sup>22</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 11, *Tygodnik „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu”*, k. 36—38 i 56—58.

nie się sądom koleżeńskim było obowiązkowe. Wśród kar, którymi dysponował sąd, podpunkt 10 przewidywał nawet infamię/niesławę<sup>23</sup>.

W 1920 r. do Harbina przybył przedstawiciel odrodzonego państwa polskiego, minister pełnomocny na Syberię i Daleki Wschód, Józef Targowski. Rozwiązał on Komitet Narodowy i Komitet Wojenny, by w ich miejsce powołać Komisję Powrotową pod kierownictwem Karola Webera. Przybycie Targowskiego z nową siłą rozbudziło uczucia patriotyczne Polonii mandżurskiej, w efekcie wielu ochotników myślało o repatriacji<sup>24</sup>. W relacji naocznego świadka tamtejszych wydarzeń czytamy, że kolonię chcieli opuścić „nie tylko uchodźcy wyrzuceni falą rewolucji z Rosji, ale i ci, którzy mieszkając od dawna w Harbinie, zajmowali tu dość poważne nieraz stanowiska. Zabierano ze sobą wszystkie oszczędności, opuszczano dobrze płatne posady, aby tylko jak najprędzej wrócić do Polski”<sup>25</sup>.

## Konsulat

Urzędem konsularnym w rozumieniu prawa międzynarodowego jest urząd państwa wysyłającego w państwie przyjmującym. Przy tym konieczne jest uzyskanie *exequatur*, czyli formalnej zgody państwa przyjmującego na wykonywanie przez daną osobę funkcji kierownika urzędu konsularnego. Odbywa się to w procedurze zaakceptowania tzw. listów komisyjnych, przy czym w razie odmowy brak jest obowiązku uzasadnienia. Podstawami prawnymi w interesującym nas przedziale czasowym były: zwyczaj międzynarodowy, reskrypt Rady Regencyjnej z dn. 11 czerwca 1918 r. oraz Tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych i tabela płac urzędników państwowych<sup>26</sup>, Ustawa z dn. 11 listopada 1924 r. o organizacji konsulatów i o czynnościach konsulów<sup>27</sup> oraz Ustawa z dn. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej<sup>28</sup> wraz z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 7 marca 1923 r. o służbie przygotowawczej kandydatów na stanowiska służbowe I kategorii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz o egzaminie dyplomatyczno-konsularnym<sup>29</sup>. Kierownik, zgodnie z prawem ustanowionego konsulatu, prowadził rejestr obywateli w okręgu konsularnym, udzielał pożyczek i zapomóg, legalizował dokumenty, pośredniczył w zawieraniu ugód w sprawach obywateli polskich między

<sup>23</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 1, *Związek Polaków Wojskowych w Mandżurii*, k. 3.

<sup>24</sup> K.Y. Deog: *Kolonja polska...*, s. 52.

<sup>25</sup> S. Nernheim: *Polonia harbińska...*, s. 4.

<sup>26</sup> Dz.U. 1918, nr 21, poz. 164.

<sup>27</sup> Dz.U. 1924, nr 103, poz. 944.

<sup>28</sup> Dz.U. 1922, nr 21, poz. 164.

<sup>29</sup> Dz.U. 1923, nr 31, poz. 190.



sobą lub z cudzoziemcami, mógł przyjąć urząd sędziego polubownego, pełnił czynności urzędnika stanu cywilnego, na wezwanie sądowych władz polskich przesłuchiwał strony, świadków i znawców bez przysięgi i pod przysięgą, pełnił czynności notariuszów, pełnił funkcję sądownictwa niespornego w sprawach spadkowych i pieczy nad obywatelami polskimi, w sprawach spadkowych był uprawniony do zastępstwa w razie nieobecności obywatela polskiego<sup>30</sup>. Zadaniem każdego polskiego konsula była obrona interesów gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej, opieka nad obywatelami polskimi za granicą i czuwanie nad wykonaniem umów międzynarodowych<sup>31</sup>.

Sytuacja, w jakiej rozpoczynał swoją działalność konsulat w Harbinie, była daleka od tej określonej w aktach normatywnych. Była efektem z jednej strony wojny domowej, w której znalazła się Rosja, jaka toczyła się również na obszarach wschodniej Syberii, z drugiej zaś wynikała z braku *exequatur*, rząd chiński bowiem oficjalnie odmówił uznania na swoim terytorium konsulatów polskich<sup>32</sup>.

Odmowa wynikała z dwóch powodów. Pierwszym był brak traktatu między Polską a Chinami, a drugim — ostentacyjne uznawanie przez Chińczyków narodów wyzwolonych po pierwszej wojnie światowej za Rosjan<sup>33</sup>.

Genezę polskich placówek konsularnych na Dalekim Wschodzie należy łączyć z wysłaniem przez MSZ w listopadzie 1919 r. misji specjalnej, na czele której stanął Wysoki Komisarz RP na Daleki Wschód i Syberię Józef Targowski. Celem misji było zorganizowanie placówek polskich i powrót do kraju 5. (Syberyjskiej) Dywizji Strzelców Pieszych. Wobec rozbitcia dywizji przystąpiono do organizowania konsulatu generalnego w Harbinie. Pierwszym konsulem został Michał Morgulec, który rozpoczął urzędowanie w 1919 r.<sup>34</sup>

Władze chińskie tolerowały konsulat, jako delegację do spraw repatriacji, z uwagi na dużą liczbę uchodźców<sup>35</sup>. Wobec braku oficjalnego uznania w sferze prawnej placówka była pozbawiona uprawnień i immunitetów właściwych urzędom konsularnym. Formalnie nie można było interweniować u władz w sprawach obywateli polskich, dlatego ograniczano się „w działaniach zewnętrznych do wydawania paszportów i repatriacji uchodźców”<sup>36</sup>. Mimo to praktyka dnia

<sup>30</sup> Art. 18 Ustawy z dn. 11 listopada 1924 r. o organizacji konsulatów i czynnościach konsulów (Dz.U. 1924, nr 103, poz. 944).

<sup>31</sup> Art. 1 Ustawy z dn. 11 listopada 1924 r. o organizacji konsulatów i czynnościach konsulów (Dz.U. 1924, nr 103, poz. 944).

<sup>32</sup> W. Skóra: *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*. Toruń 2006, s. 884.

<sup>33</sup> K. Symonolewicz: *Moi Chińczycy*. Warszawa 1938, s. 143.

<sup>34</sup> Ibidem. Rok 1920 jako datę rozpoczęcia działalności konsulatu podaje anonimowy autor artykułu *Rozwój stosunków polsko-chińskich (1917—1936)*. „Polityka Narodów” 1937, T. 10, s. 148.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 145.

codziennego zmuszała urzędników konsulatu do znalezienia takiego sposobu pomocy obywatelom, który mieściłby się w zakresie tolerancji miejscowych władz.

Przykładem polskich starań było wsparcie udzielone jednemu z zasłużonych członków Polonii. Działacz ten został aresztowany i oskarżony o zabójstwo po tym, jak podczas remontu jego domu znaleziono w studni zwłoki nieznanego Chińczyka. Prokuratura nie wzięła pod uwagę możliwości sprawstwa innych osób (studnia znajdowała się tuż przy niskim ogrodzeniu) oraz szacunku, jakim powszechnie cieszył się oskarżony. Wobec tego delegacja polska zaryzykowała, domagając się natychmiastowego zwolnienia oskarżonego i grożąc skargą do Pekinu. Polskie działania okazały się skuteczne; aresztowany działacz został zwolniony, a sprawę umorzono<sup>37</sup>.

Placówka sprawowała również nieoficjalną pieczę nad polskimi kupcami w Mandżurii. Zmuszona była interweniować po tym, jak jeden z Polaków zakupił po okazjnej cenie od sztabu wojsk czeskich kilkadziesiąt kuchni polowych, a następnie zaoferował ich sprzedaż sztabowi wojsk chińskich. Do transakcji handlowej nie doszło, ponieważ przedsiębiorca został aresztowany pod zarzutem akcji antypaństwowej i osadzony w więzieniu wojskowym. Prokurator wojskowy był nieugięty, wnioskując, że skoro handel orężem jest zabroniony, a kuchnie należą do sprzętu wojskowego, to kuchnie należy traktować jako oręż. Również w tej sprawie owocne okazały się zabiegi polskiej delegacji. Wizyty w sztabie, podczas których sygnalizowano możliwość podniesienia tej sprawy na szerszym forum, poskutkowały, sprawę zaś zakończono umorzeniem<sup>38</sup>.

K. Symonolewicz wspomina, że często był świadkiem nadużyć ze strony policji: „został aresztowany proboszcz, człowiek poważny i w starszym wieku, za nielegalne wydawanie czasopisma »Tygodnik Polski«. Ksiądz wydawał czasopismo pod flagą eksterytorialnej duchownej misji francuskiej, formalnie więc był zupełnie w porządku; ponieważ jednak władze administracyjne zdecydowały, że wydawnictwo polskie pod flagą obcą nie będzie dłużej tolerowane, wystarczyłoby zawiadomić o tym księdza i sprawa byłaby wyczerpana. Kacyk miejscowy [...] kazał aresztować księdza i przetrzymał go w policji prawie pół dnia, pokąd konsulat czynił starania celem jego zwolnienia”<sup>39</sup>.

W innym miejscu ten sam autor pisze: „Oto zupełnie nieszkodliwy robotnik polski, należący do PPS, siedzi miesiące w więzieniu pod zarzutem szerzenia komunizmu; oto kulturalno-oświatowe Stowarzyszenie »Gospoda Polska« uznane zostaje za klub i obłożone zostaje podatkiem przechodzącym jego możliwości płatnicze, w razie zaś niezapłacenia — prezesowi grozi więzienie; oto

<sup>37</sup> Ibidem, s. 146.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 146—147.

<sup>39</sup> K. Symonolewicz: *Moi...*, s. 157.

policeja śledcza zaczyna szantażować polskiego handlowca, domagając się łapówki i oskarżając go o fałszerstwo, kontrabandę lub handel żywym towarem<sup>40</sup>.

W kwietniu 1922 r. kierownikiem konsulatu harbińskiego został Karol Pindor. Funkcję tę pełnił sześć lat, przy czym w 1924 r. konsulat przemianowano na Delegację RP w Chinach<sup>41</sup>. Urząd działał nieoficjalnie do rozpoczęcia polsko-chińskich rokowań w sprawie traktatu, tj. do 1928 r. W lipcu tego samego roku na gmachu Stowarzyszenia „Gospoda Polska”, gdzie mieścił się konsulat, po raz pierwszy zawisła flaga polska<sup>42</sup>. Jednak regulacji prawnej urząd doczekał się dopiero po zawarciu „Traktatu przyjaźni, handlowego i nawigacyjnego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Chińską, podpisanego w Nankinie dn. 18 września 1929 r.”<sup>43</sup> Wtedy też odbyły się pierwsze oficjalne wizyty gubernatorów cichajńskiego i girsyńskiego, które nowy konsul Konstanty Symonolewicz określił mianem „chrztu dyplomatycznego”<sup>44</sup>.

Z powodu nieprecyzyjnych podstaw prawnych paszporty wystawiane przez konsulat do zawarcia traktatu polsko-chińskiego budziły wątpliwości władz polskich. Dlatego też w 1928 r. Delegacja RP w Harbinie wystąpiła do MSZ z wnioskiem o zaakceptowanie tych dokumentów<sup>45</sup>.

Konsulat w okręgu mandżurskim zajmował się sprawami dotyczącymi życia kulturalnego i gospodarczego Polonii oraz wspieraniem nielicznych kupców i pośredników handlowych. Rzadko zdarzały się bezpośrednie polecenia Warszawy. Jedno z nich związane było ze słynnym przelotem kapitana Bolesława Orlińskiego z Warszawy do Tokio. Chodziło o uzyskanie pozwolenia rządu chińskiego na przelot nad terytorium mandżurskim. Sytuacja skomplikowała się, gdy Orliński już wystartował, a dyplomaci chińscy odmówili pozwolenia. Uzasadniali, że wobec braku traktatu (przelot odbywał się w 1926 r.) wniosek polski należy rozpatrzyć w drodze wyjątku, czym miała zająć się komisja lotnicza. Konsulat nie zdecydował się na to, ponieważ rozpatrzenie sprawy przez komisję zajęłoby co najmniej kilka tygodni. Wobec tego zdesperowany konsul postanowił zwrócić się do gubernatora, jako gospodarza terenu, nie informując o poprzedniej odmowie władz centralnych. Przyniosło to zamierzony skutek. Gubernator wystawił wizę na przelot, a później osobiście powitał bohaterskiego pilota<sup>46</sup>.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 147.

<sup>41</sup> W. Skóra: *Organizacja i pierwszy okres działalności polskich konsulatów w Harbinie i Władywostoku w latach 1920—1924*. W: *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie*. Red. A. Furier. Szczecin 2008, s. 82.

<sup>42</sup> K. Symonolewicz: *Moi...*, s. 163.

<sup>43</sup> Dz.U. 1931, nr 62, poz. 499. Ze strony polskiej traktat podpisał dr Jerzy Barthel de Weydenthal, Delegat Pełnomocny RP na Chiny.

<sup>44</sup> K. Symonolewicz: *Moi...*, s. 163.

<sup>45</sup> AAN, MSZ, sygn. 11739, Raport administracyjny Delegacji RP w Harbinie za 1928 r.

<sup>46</sup> K. Symonolewicz: *Moi...*, s. 163—165.

Konstanty Symonolewicz pełnił funkcję konsula do września 1930 r.<sup>47</sup>, a po nim przez rok sprawował ją Edward Skowroński. W trudniejszych okolicznościach, ze względu na działania wojenne, przyszło działać konsulowi RP w Harbinie Jamesowi Douglasowi. W 1931 r. wybuchła wojna Chin z Japonią, która rok później objęła także Harbin. W związku z zagrożeniem życia, zdrowia i mienia 3 tys. obywateli polskich 27 stycznia 1932 r. konsul podjął decyzję o zorganizowaniu samoobrony obywatelskiej<sup>48</sup>. Utworzono 3 oddziały stacjonujące w różnych punktach miasta, oflagowano polskie domy i przystąpiono do ewakuacji. Członków samoobrony wyróżniały białe-czerwone opaski z pieczęcią Konsulatu RP. Dzięki staraniom konsula do punktów koncentracji ludności polskiej przydzielono 20 policjantów chińskich. W trosce o potrzeby obywateli Douglas zarządził także zakup produktów żywnościowych<sup>49</sup>.

Dzięki zaangażowaniu Konsulatu RP podczas walk w Harbinie zginęło tylko dwóch Polaków, a zaledwie pięciu zostało rannych<sup>50</sup>. Dzień po zajęciu miasta przez Japończyków, tj. 6 lutego, konsul RP James Douglas w salach „Gospody Polskiej” rozwiązał samoobronę<sup>51</sup>. Należy podkreślić, że spośród białej emigracji jedynie kolonia polska zdołała się zorganizować<sup>52</sup>.

Po utworzeniu przez Japończyków marionetkowego państwa Mandżukuo zmieniło się położenie prawne polskiego urzędu konsularnego. Z uwagi na powstanie nowego państwa należało powołać nowy konsulat. Doszło do niecodziennej sytuacji, gdyż „przez pewien czas istniały dwa konsulaty w Harbinie, ponieważ po aneksji Mandżurii przez Japonię już od 1 listopada 1932 r. występował w Harbinie jako konsul Aleksander Kwiatkowski, podczas gdy jego poprzednik Douglas James zakończył swoją misję 30 kwietnia 1933 r. W ten sposób Polska, jako bodajże pierwsze państwo, ustanowiła swego konsula w Harbinie na kilka lat przed uznaniem Mandżukuo przez rząd Polski”<sup>53</sup>.

W obliczu niezmiernie trudnej sytuacji Polaków w Mandżurii w latach trzydziestych XX w. obrony ich interesów podjął się Konsulat. Konsulowie koordynowali działania o charakterze ekonomiczno-społecznym, które prowadzone były przez poszczególne organizacje polskie, co w sposób znaczący zwiększyło ich skuteczność. Podjęto też dzieło aktywizacji Polonii. Konsulat włączył się również aktywnie w działalność polityczną, czego dowodem jest utworzenie,

<sup>47</sup> Bankiet w Gospodzie Polskiej z powodu wyjazdu p. Delegata Konstantego Symonolewicza. „Tygodnik Polski” z 7.11.1930, nr 434, s. 2.

<sup>48</sup> Harbin a wydarzenia. „Listy Harbińskie” 1932, nr 4, s. 1.

<sup>49</sup> M. Baderski: Polska samoobrona obywatelska. „Listy Harbińskie” 1932, nr 4, s. 5.

<sup>50</sup> Ofiary walk pod Harbinem. Dwoch Polaków zabitych. „Listy Harbińskie” 1932, nr 4, s. 2.

<sup>51</sup> M. Baderski: Rozwiązanie Samoobrony Polskiej. „Listy Harbińskie” 1932, nr 5, s. 3.

<sup>52</sup> M. Baderski: Polska samoobrona obywatelska..., s. 5.

<sup>53</sup> W. Michowicz: Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939. W: Historia dyplomacji polskiej. T. 4: 1918–1939. Red. P. Łossowski. Warszawa 1995, s. 46.

w porozumieniu z Japończykami, w 1932 r. ekspozytury wywiadu wojskowego<sup>54</sup>. Konsulat, „Gospoda Polska” i Kościół katolicki stanowiły wspólny front obrony społeczności polskiej w Mandżurii. Zachowane dokumenty świadczą o tym, że spośród tych organizacji rolę przywódczą odgrywał Konsulat. Dowodów tych dostarcza obfita korespondencja między „Gospodą Polską” a Konsulatem, jak np. list Stowarzyszenia do Konsulatu z dn. 27 września 1939 r., zawierający informacje o osobach skreślonych z listy rzeczywistych członków Stowarzyszenia za nieopłacanie składek członkowskich czy też wystąpienia przeciw Polsce i polskości<sup>55</sup>.

Propolska działalność konsulatu była negatywnie oceniana w późniejszych pracach komunistów. I tak Kazimierz Krąkowski pisał: „Obrabianie kolonii w duchu sanacyjno-faszystowskim prowadzone było przez konsulaty sanacyjne wytrwale i systematycznie. Wszyscy pracownicy konsulatu zaczęli brać bardzo czynny udział w życiu społecznym kolonii. Konsulowie przy każdej okazji wygłaszali przemówienia, do gimnazjum polskiego sprowadzono nowego, młodego polonistę o wyraźnie profaszystowskim obliczu”<sup>56</sup>. Polskie elity podjęły także działania zgodne z ideą prometeizmu, szeroko propagowaną przez środowiska rządowe w Warszawie. Zgodnie z nią, aktywizacja emigrantów z ZSRR miała służyć dekonstrukcji „więzienia narodów”<sup>57</sup>. W tym celu powołano Klub Prometeusza.

W 1938 r. na stanowisku konsula Kwiatkowskiego zastąpił Jerzy Litewski<sup>58</sup>. Rok później polski urząd konsularny został podniesiony do rangi Konsulatu Generalnego<sup>59</sup>.

Na wieść o wybuchu drugiej wojny światowej grupa Polaków (ok. 100 os.) zgłosiła się do Konsulatu, aby wysłano ich jako ochotników do Polski. Walczyli oni później w Afryce i we Włoszech<sup>60</sup>. W samej kolonii sytuacja początkowo nie uległa zmianie. Zarówno ambasada polska w Japonii, jak i Konsulat w Harbinie kontynuowały swoją działalność. Wynikało to z ochłodzenia stosunków japońsko-niemieckich po zawarciu przez Rzeszę sojuszu z ZSRR. Zmiana nastąpiła dopiero w 1941 r., a złożyły się na nią dwa powody.

Pierwszym była wojna niemiecko-sowiecka i wynikające z niej ponowne zacieśnienie współpracy na linii Berlin — Tokio, drugim zaś — wojna japoń-

---

<sup>54</sup> K.Y. Deog: *Kolonia polska...*, s. 61.

<sup>55</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 28, *Stowarzyszenie „Gospoda Polska” w Harbinie*, k. 29.

<sup>56</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 12.

<sup>57</sup> J. Lewandowski: „*Prometeizm*” — *konceptja polityki wschodniej Pilsudczyzny*. Cz. 2. Warszawa 1959, s. 39.

<sup>58</sup> *Kronika miejscowa*. „Tygodnik Polski” 1938, nr 822, s. 2.

<sup>59</sup> E. Pałyga: *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1970, s. 221, 224.

<sup>60</sup> A. Jabłońska, K. Krąkowski: *Z dziejów polonii harbińskiej*. „Przegląd Orientalistyczny” 1961, nr 2 (38), s. 166.

sko-amerykańska (Polska jako sygnatariusz Karty Atlantyckiej była sojusznikiem USA). Japonia zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską, jeszcze w 1941 r. zamknęto Konsulat RP w Harbinie<sup>61</sup>.

### ***Organizacje polityczne po zamknięciu Konsulatu***

Władze japońskie zainicjowały politykę represji w stosunku do Polaków. Podjęto próbę zmiany sytuacji prawnej naszych rodaków, nieuznając paszportów bez prolongaty. Prolongat tych udzielał Konsulat jeszcze przed zamknięciem, jednakże nie wszyscy Polacy zdołali je uzyskać. W efekcie miała nastąpić zmiana ich statusu prawnego na status emigrantów, co z kolei miało skutkować ich podporządkowaniem utworzonemu przez Japończyków biuru do spraw emigrantów rosyjskich oraz przymusowym poborem do wojska<sup>62</sup>.

Represjonowano także poszczególne jednostki. Przykładem może być sprawa inżyniera Arkina Benjamina, byłego prezesa Polskiej Izby Handlowej. Został on aresztowany przez Japończyków i poddany torturze „czajnik” (wlewaniu dużych ilości wody przez nos). W ten sposób chciano zmusić go do przyznania się do szpiegostwa na rzecz USA z polecenia konsula polskiego Jerzego Litewskiego<sup>63</sup>. Reakcją obronną Polaków na falę represji było utworzenie, w miejsce Konsulatu, Polskiego Komitetu Opiekuńczego, który miał bronić interesów Polaków<sup>64</sup>.

Uprawnienia komitetu były mniejsze, tzn.: dokonywanie zmian lub uzupełnień paszportów, wydawanie zaświadczeń, uwierzytelnień, organizowanie zbiórek, udzielanie pożyczek<sup>65</sup>. Najważniejszym uprawnieniem komitetu była możliwość interwencji u miejscowych władz w sprawie obywateli polskich. I tak Polski Komitet Opiekuńczy interweniował między innymi na prośbę Marii Romanowskiej, której mąż został w 1942 r. aresztowany pod zarzutem przygotowywania „zrywu Mukdeńskiego arsenału”<sup>66</sup>.

Nie zawsze jednak zabiegi te były owocne. Nie udało się np. doprowadzić do uchylenia zarządzenia miejscowych władz, zgodnie z którym Polacy byli zobligowani do noszenia w widocznym miejscu żółtej blaszki z numerem<sup>67</sup>.

<sup>61</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonja polska...*, k. 14.

<sup>62</sup> Ibidem, k. 24—25.

<sup>63</sup> Ibidem, k. 21.

<sup>64</sup> K.Y. Deog: *Kolonja polska...*, s. 63.

<sup>65</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 17, *Polski Komitet Opiekuńczy w Mandżurii (odpisy protokołów komitetu, załączników i materiały podstawowe)*, k. 6.

<sup>66</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 15, *Polski Komitet Opiekuńczy w Mandżurii (korespondencja)*, List żony obywatela RP Marii Romanowskiej do Polskiego Komitetu Opiekuńczego, k. 7—8.

<sup>67</sup> Ibidem, k. 1 i 4.



W 1943 r. harbińskie władze ustanowiły 18. dzień każdego miesiąca „dniem obrony”. W tym dniu miały się odbywać ćwiczenia wojskowe. Do uczestniczenia w nich zobowiązani zostali wszyscy mieszkańcy miasta. Polski Komitet Opiekuńczy starał się o zwolnienie Polaków z tego obowiązku, niestety bezskutecznie<sup>68</sup>.

W 1945 r. pod wpływem aktywizacji byłych członków Komunistycznej Partii Polski, zwanych „postępowcami”, Komitet Opiekuńczy przekształcono w Radę Narodową Polaków w Mandżurii, w której nie zdobyli oni większości<sup>69</sup>. Ponieważ rząd w Warszawie nie uznał nowego tworu, instytucja ta rozpoczęła działalność pod nazwą Polski Komitet Obywatelski na Mandżurię<sup>70</sup>. Uprawnienia Polskiego Komitetu Obywatelskiego pokrywały się z uprawnieniami Polskiego Komitetu Opiekuńczego, dlatego też charakter spraw, jakimi zajmowały się oba komitety, był analogiczny.

Podobnie jak w kraju, w Mandżurii wśród Polaków byli sympatycy rządu londyńskiego oraz sympatycy Polskiej Partii Robotniczej. Pierwsi skupieni byli wokół ks. Chodniewicza, proboszcza Parafii św. Stanisława w Harbinie, natomiast na czele drugiej grupy stał przedwojenny komunista Kazimierz Krąkowski. Celem Krąkowskiego, kierującego Polską Grupą Postępową, było przekonanie Polonii do nowej władzy komunistycznej i nakłonienie jej do repatriacji. Pod tym względem przez pewien czas Polska Grupa Postępowa natrafiała na trudności, w związku z agitacją przeciwko powrotowi do kraju prowadzoną przez rząd w Londynie za pośrednictwem lotników amerykańskich oraz wysłanników UNRRY<sup>71</sup>. Z uwagi na toczącą się w Chinach wojnę domową kontakty te coraz trudniej było utrzymać, co przełożyło się na wzrost znaczenia Polskiej Grupy Postępowej i zainteresowania tygodnikiem „Ojczyzna”.

Grupa Postępowa oficjalnie nie miała pozycji polskiej organizacji przedstawicielskiej, tzn. nie była uznawana przez miejscowe władze. Jednak Kazimierz Krąkowski, ze względu na swoje poglądy i działalność, miał szerokie kontakty zarówno z komunistami radzieckimi, jak i chińskimi. Korzystał z nich wielokrotnie, próbując skontaktować się z Ambasadą RP w Moskwie

<sup>68</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 28, Pismo Stowarzyszenia „Gospoda Polska” do Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Harbinie, 10.09.1943 r., k. 137.

<sup>69</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 35—42. W wyborach do Rady Narodowej Polaków w Mandżurii postępowcy uzyskali tylko 3 miejsca z 10.

<sup>70</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 19, *Polski Komitet Obywatelski na Mandżurię w Harbinie (protokoły, sprawozdanie, korespondencja)*, k. 4 i 6.

<sup>71</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 65—67. UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration) była organizacją utworzoną w 1943 r., z inicjatywy USA, Wlk. Brytanii, Chin i ZSRR, w celu niesienia pomocy wyzwolonym obszarom po zakończeniu wojny. Największym beneficjentem tej pomocy były Chiny i Polska, która otrzymała ok. 16% ogólnej sumy środków. F. Bocheński: *Na drogach międzynarodowej*. „Wiedza i Życie” 1996, nr 11.

i rządem w Warszawie za pośrednictwem Generalnego Konsulatu ZSRR w Harbinie.

Niestety, korespondencja Krąkowskiego pozostawała bez odpowiedzi<sup>72</sup>. Zwrócił się nawet do Ambasady RP w Moskwie z prośbą o przekazanie Generalnemu Konsulatowi ZSRR w Harbinie opieki nad obywatelami polskimi z powodu beczynności ambasady, niemożności skomunikowania się z rządem i roztoczenia opieki nad obywatelami polskimi w Mandżurii<sup>73</sup>.

Po pokonaniu wspólnych wrogów na kontynencie ZSRR i Chiny 16 sierpnia 1945 r. podpisały tajny traktat o sojuszu i przyjaźni. Umowa dołączona do tego traktatu rozwiązywała kwestię Mandżurii i własności tutejszego odcinka kolejowego. Korzystając z nowych uprawnień, generał-dyrektor Kolei Chińsko-Czang-czungskiej<sup>74</sup> Żurawlew zwolnił wszystkich obywateli polskich przyjętych do pracy na kolei po jej uruchomieniu pod zarządem radziecko-chińskim w 1945 r.<sup>75</sup> Krąkowski wystosował wtedy list w imieniu redakcji „Ojczyzny” do generała-dyrektora Żurawlewa, argumentując, że jest to dyskryminacja narodo- wa, która nie służy zbliżeniu polsko-radzieckiemu. W efekcie działań redaktora przywrócono do pracy 20 osób<sup>76</sup>.

Kolejnym zamysłem Krąkowskiego było skompromitowanie Stowarzyszenia „Gospoda Polska” i Polskiego Komitetu Obywatelskiego. W tym celu zainteresował on miejscowe władze osobą Stefana Krauzego. Krauze był obywatelem polskim przybyłym do Chin w 1927 r. Posiadał on fabrykę win i likierów. Po napadzie Niemiec na Polskę zrzekł się obywatelstwa polskiego i przyjął obywatelstwo niemieckie, na dowód czego otrzymał od generalnego konsula Niemiec paszport nr 139-1940. Po porażce Niemiec i Japonii Krauze, w obawie przed konfiskatą majątku (Niemca współpracującego z władzami Mandżu-ti-kuo), namówił prezesa Polskiego Komitetu Obywatelskiego Lewickiego i prezesa Stowarzyszenia „Gospoda Polska” Żołędowskiego, wręczając im łapówkę

<sup>72</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 25, *Polska Grupa Postępowa w Mandżurii*, List do ambasady RP w Moskwie z prośbą o przekazanie materiałów prasowych i informacyjnych, k. 5. Krąkowskiemu bardzo zależało na dostępie do prasy polskiej, ponieważ był redaktorem jedynej gazety wydawanej w języku polskim w Harbinie. W wymienionym liście Krąkowski informował o przebiegu obchodów drugiej rocznicy manifestu lipcowego, w których uczestniczyło 200 os., mimo nawoływań „reakcji” do bojkotu („to jest święto nie polskie, a bolszewickie”), oraz o chęci powrotu do kraju wszystkich zdolnych do pracy ludzi.

<sup>73</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonія polska...*, k. 70—72. Rząd RP w Warszawie nie potrafił roztoczyć opieki nad obywatelami polskimi w Mandżurii, ponieważ nie mógł przysłać swego przedstawiciela na terytorium zajęte przez demokratyczny rząd chiński, z którym nie utrzymywał stosunków dyplomatycznych. Dlatego również to pismo pozostało bez odpowiedzi.

<sup>74</sup> Tak nazywała się dawna Kolej Wschodniocińska po zawarciu umowy radziecko-chińskiej dołączonej do Umowy sojuszu i przyjaźni między ZSRR i Chinami z dn. 16.08.1945 r.

<sup>75</sup> Ibidem, k. 62—64. Zwolnionych zostało ok. 100 os. Oficjalnie pracownikom został udzielony urlop administracyjny, który był urlopem bezterminowym i bezpłatnym.

<sup>76</sup> Ibidem, k. 64.

w wysokości 50 tys. yuani, by zaliczono go do obywateli polskich. Lewicki i Żołędowski udzielili mu pomocy, przyjmując go do Stowarzyszenia „Gospoda Polska”. Po wszczęciu postępowania przygotowawczego Stefan Krauze został aresztowany przez Zagraniczny Wydział Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Harbińskiego Rządu Muncypalnego. Obie polskie organizacje, kompromitując się, poręczyły za podejrzanego<sup>77</sup>. Wobec tego władze, nie mając zaufania do Polskiego Komitetu Obywatelskiego i do Zarządu Stowarzyszenia „Gospoda Polska”, instytucje te zamknęły<sup>78</sup>.

W miejsce zlikwidowanych organizacji powstał Tymczasowy Polski Komitet na Mandżurię oraz „Dom Polski”. Po pokonaniu opozycji postępowcy dysponowali głosem decydującym. Zadaniem nowego komitetu było przeprowadzenie rejestracji obywateli polskich<sup>79</sup> i doprowadzenie do demokratycznych wyborów do nowego polskiego komitetu<sup>80</sup>. Tymczasowy Komitet przeprowadził kosztowny remont budynku „Domu Polskiego” i z udziałem komisji obywatelskiej zreformował podstawy finansowe, wprowadzając nowe opodatkowanie na cele społeczne<sup>81</sup>. Komitet pozostawał w dobrych stosunkach z miejscowymi władzami, czego przykładem była pomoc okazana szkole polskiej przez mera i Naczelnika Departamentu Oświaty<sup>82</sup>.

Jedyną polską organizacją w Mandżurii niezależną od komunistów pozostawał Związek Młodzieży Polskiej. Jednak po wycofaniu się z życia publicznego z powodu choroby ks. Chodniewicza zabrakło osoby, wokół której mogłaby się ona skupić. Dlatego w 1947 r., w miejsce rozwiązanego ZMP, utworzono nowy związek podporządkowany postępowcom<sup>83</sup>. Po tym fakcie Grupa Postępowa mogła zająć się swoim najważniejszym celem — przygotowaniem repatriacji.

<sup>77</sup> Ibidem, k. 77—83.

<sup>78</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 29a, *Ojczyzna. Niezależny „Tygodnik Demokratyczny”* nr 69 z 12 lipca 1947 r., Oświadczenie Naczelnika Zagranicznego Wydziału Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Harbińskiego Rządu Muncypalnego Jan Dzo-tina.

<sup>79</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 88. W listopadzie 1947 r. zakończono rejestrację. Z 1 213 obywateli polskich zarejestrowanych przez komitet 80% oświadczyło gotowość do wyjazdu do Polski, 12% nie było zdolnych do wyjazdu z powodu starości lub choroby, natomiast 8% nie podało powodu chęci pozostania w Chinach.

<sup>80</sup> Ibidem, k. 77—83. Ostatecznie nie doszło do nowych wyborów. Tymczasowy Komitet Polski działał aż do marca 1949 r., kiedy to został rozwiązany, a w jego miejsce powstał Obywatelski Komitet Repatriacyjny.

<sup>81</sup> Ibidem, k. 83.

<sup>82</sup> Ibidem, k. 99. Rząd muncypalny udzielił dofinansowania szkole na pokrycie kosztów ogrzewania.

<sup>83</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 13, *Związek Młodzieży Polskiej w Harbinie (sprawozdania z działalności, protokoły)*, k. 288.

## Repatriacja

Powrót do ojczyzny z pewnością byłby łatwiejszy w miarę uzyskiwania nowych informacji z kraju i wznowienia korespondencji, zarówno prywatnej, jak i dyplomatycznej. Tymczasem pierwsze prywatne listy z Polski nadeszły dopiero w marcu 1948 r., wywołując wiele radości wśród mieszkańców kolonii. Zaciekawienie było tak duże, że „Ojczyzna” za zgodą adresatów podała informacje zawarte w korespondencji<sup>84</sup>.

Ważniejsze jednak, z punktu widzenia diaspory, było uzyskanie 12 czerwca 1948 r. odpowiedzi od Ambasady RP w Moskwie. Ambasador Marian Naskowski obiecał zająć się sprawami kolonii oraz zorganizować jak najszybszą repatriację. Ponadto do korespondencji dołączono deficytowe w Harbinie polskie gazety, książki i inne materiały informacyjne, na które zapotrzebowanie wielokrotnie zgłaszał Krąkowski<sup>85</sup>.

Sprawy nabrały tempa po przybyciu 22 marca 1949 r. do Harbina Delegata Rządu RP Jerzego Kłossowskiego. Na zwołanym 26 marca w „Domu Polskim” wiecu opowiedział on o klęsce wrześniowej, życiu pod okupacją faszystowską, o ruchu oporu, ofiarach, jakie poniósł kraj, i o trwającej jego odbudowie. Delegat Rządu poinformował także o ogólnych warunkach, na jakich odbędzie się repatriacja<sup>86</sup>.

Należało utworzyć organ zajmujący się repatriacją i sprawami organizacyjnymi z nią związanymi. Dlatego też 28 marca 1949 r., zarządzeniem Delegata Rządu RP, powołano Obywatelski Komitet Repatriacyjny. Celem Obywatelskiego Komitetu Repatriacyjnego było doprowadzenie do dobrowolnego powrotu do Polski wszystkich Polaków i obywateli polskich oraz byłych obywateli polskich narodowości żydowskiej. Należało zgłosić się w komitecie i podpisać deklarację repatriacyjną. Osobną kwestią było postępowanie wobec rodzin, których członkowie mieli obywatelstwo innego państwa. W toku rozmów Delegata Rządu RP z Generalnym Konsulatem ZSRR (zatwierdzonych przez MID<sup>87</sup> w Moskwie) ustalono zasadę nierozdzielania rodzin. Ostatnią sprawą do uregulowania były ruchomości i nieruchomości, których właścicielami byli Polacy. Z ruchomościami sprawa była prosta, ponieważ część dobytku można było zabrać z sobą. Ważniejsza była kwestia domków oraz gmachów publicznych („Domu Polskiego” i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza). Domki sprzedano po cenie ustalonej przez polsko-chińską komisję szacunkową, w skład której

<sup>84</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 29b, *Ojczyzna. Niezależny „Tygodnik Demokratyczny”* nr 6/87 z 20 marca 1948 r.

<sup>85</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 101–104.

<sup>86</sup> Ibidem, k. 107.

<sup>87</sup> MID, czyli *Ministerstwo Inostrnych Dziel*. Jego poprzednikiem do 1946 r. był Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych.

weszli przedstawiciele Harbińskiego Rządu Muncypalnego oraz kilku obywateli polskich powołanych przez Delegata Rządu RP, natomiast gmachy polonijne oddano władzom chińskim<sup>88</sup>.

Repatriacja została ostatecznie przeprowadzona w lipcu 1949 r. W trzech transportach kolejowych do kraju powróciły 784 osoby. Pierwsze dwa transporty wyruszyły 3 i 12 lipca<sup>89</sup>, docierając do kraju po trzech tygodniach. Ostatni, transport Grupy Likwidacyjnej, serdecznie żegnany przez tysiące ludzi, władze chińskie, gubernatora i mera Rządu Muncypalnego oraz konsula ZSRR, wyruszył 24 lipca 1949 r. Grupa Likwidacyjna dotarła do kraju po 14 dniach, mimo dwudniowego pobytu w Moskwie, w charakterze gości Ambasady RP<sup>90</sup>.

O powrocie do kraju mandżurskich emigrantów pisały dzienniki i tygodniki o zasięgu ogólnopolskim, między innymi „Przekrój”<sup>91</sup>. W Polsce repatriantami zajmował się Państwowy Urząd Repatriacyjny<sup>92</sup>. Reemigrantom władze zaproponowały jako miejsca osiedlenia się Warszawę, Szczecin, Olsztyn i Elbląg. Później miasta te stały się ośrodkami Klubu Harbińczyków, który działa nieprzerwanie do chwili obecnej, pielęgnując wspomnienia o kolonii polskiej w Mandżurii.

## *Szkolnictwo*

Pod koniec 1909 r. proboszcz parafii harbińskiej ks. Władysław Ostrowski założył Towarzystwo św. Wincentego à Paulo. Towarzystwo działało na płaszczyźnie wychowawczej i kulturalno-naukowej, prowadząc ochronkę dla dzieci, bursę dla młodzieży oraz szkołę początkową<sup>93</sup>.

Szkoła początkowa w roku szkolnym 1916/1917 została przekształcona w Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza. Mieściło się ono w domu parafialnym, znajdującym się na ziemi kościelnej, na której stał też kościół św. Stanisława, w Nowym Mieście (dzielnica Harbina), przy Wielkim Prospekcie nr 27. Budynek szkoły stanowił własność kościoła św. Stanisława. Prawnym właścicielem gimnazjum był każdorazowo proboszcz kościoła. Po wskrzeszeniu niepodległego państwa polskiego gimnazjum zostało objęte opieką władz

<sup>88</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 108—112.

<sup>89</sup> Inną datę pierwszego transportu podaje w swoim artykule pt. *17 000 km* L. Wolanowski. „Przekrój” z 14.08.1949, nr 227, s. 3. Według Wolanowskiego, pociąg został załadowany 5.07.1949 r.

<sup>90</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 113.

<sup>91</sup> L. Wolanowski: *17 000 km...*, s. 3.

<sup>92</sup> Dz.U. 1945, nr 24, poz. 145.

<sup>93</sup> *Historja Parafji Polsko Katolickiej w Charbinie (Chiny)*. „Pamiętnik Charbiński” [Harbin] 1923, s. 26.

w Warszawie. W 1923 r. polskie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego II RP nadało mu prawa polskich humanistycznych gimnazjów państwowych<sup>94</sup>.

Wspomniane Ministerstwo sprawowało nadzór o charakterze administracyjno-merytorycznym nad procesem dydaktycznym w tej placówce. Świadczy o tym dobitnie list Ministerstwa do dyirekcji Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie z dn. 22 listopada 1924 r., w którym czytamy: „świadcetwa, wydane przez Dyrekcję gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie w roku szkolnym 1924/25, będzie Ministerstwo uznawało za równoznaczne w Polsce ze świadectwami gimnazjów państwowych. Ministerstwo nie sprzeciwia się zorganizowaniu przez Dyrekcję w końcu roku szkolnego 1924/25 Komisji Egzaminacyjnej maturalnej i przeprowadzeniu egzaminu dojrzałości. Tematy wypracowań piśmiennych może Dyrekcja opracować sama”<sup>95</sup>.

Ukończenie Gimnazjum Polskiego upoważniało do podjęcia nauki we wszystkich wyższych szkołach w Polsce, jak również na uczelniach wyższych w Europie Zachodniej<sup>96</sup>. Kierownictwo szkoły początkowej i gimnazjum spoczywało w ręku Rady Opiekuńczej. Był to „konglomerat wszystkich instytucji, organizacji i odłamów społecznych, zjednoczonych celem kierowania i czuwania nad oświatą w duchu religijnym i polskim”<sup>97</sup>. Rada była kompetentna do spraw administracyjnych i gospodarczych obu szkół. Pierwszym prezesem Rady Opiekuńczej został wicekonsul Konstanty Symonolewicz<sup>98</sup>.

Gimnazjum działało sprawnie aż do momentu zamknięcia przez władze japońskie w 1943 r.<sup>99</sup>

## Kościół

W miarę napływu Polaków biorących udział w budowie, a następnie pracy Kolei Wschodniochińskiej zaczęto odczuwać brak polskich duchownych wy-

<sup>94</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 44, *Polska Szkoła Powszechna i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie*. Pismo Dyrekcji Gimnazjum Polskiego do Ministerstwa WRiOP z prośbą o pozwolenie zorganizowania przez Dyrekcję Komisji Egzaminacyjnej maturalnej w celu przeprowadzenia egzaminów dojrzałości, k. 18. W piśmie powołano się na rozporządzenie MWRiOP z dn. 22.11.1924 [sygn. 1251/D.II.24 (pkt 2)].

<sup>95</sup> AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 35, *Korespondencja MWR i OP — Gimnazjum w Harbinie*, k. 6.

<sup>96</sup> *Gimnazjum humanistyczne koedukacyjne*. „Tygodnik Polski” 1924, nr 133, s. 2.

<sup>97</sup> *Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza i Szkoła Początkowa im. św. Wincentego à Paulo w Charbinie (Chiny)*. „Pamiętnik Charbiński” [Harbin] 1923, s. 42. [red.] W. Ostrowski.

<sup>98</sup> Ibidem.

<sup>99</sup> A. Winiarz: *Działalność Polskiego...*, s. 198—199.



znania rzymskokatolickiego. Dotyczyło to zarówno dostępności mszy świętej, jak i udzielania ślubów<sup>100</sup>.

W 1901 r., po utworzeniu Korpusu Straży Pogranicznej ochraniającego linie kolejowe, napłynęło do Mandżurii wielu żołnierzy pochodzenia polskiego. Byli wśród nich zarówno szeregowcy, jak i oficerowie. Zgodnie z praktyką rosyjską, od upadku powstania styczniowego Polacy byli wysyłani do pełnienia służby w najdalszych garnizonach. W azjatyckich jednostkach często aż 80% stanu osobowego stanowili Polacy<sup>101</sup>. Nic więc dziwnego, że żołnierze ci dążyli do zaspokojenia swoich potrzeb duchowych. W 1901 r. powstał najstarszy kościół rzymskokatolicki w Harbinie, w którym msze odprawiał kapelan wojskowy ks. Szpiganowicz<sup>102</sup>.

Z uwagi na duże oddalenie świątyni od osiedli ludności cywilnej ks. Szpiganowicz rozpoczął starania w Zarządzie Kolejowym o wydzielenie parceli pod budowę kościoła o korzystniejszej lokalizacji. Po otrzymaniu placu pod budowę świątyni 1 maja 1906 r. przyjęto jej projekt w stylu gotyckim autorstwa inżyniera Mikołaja Kazy-Gireja. 24 maja, uchwałą Komitetu Budowy Kościoła, patronem świątyni ustanowiono św. Stanisława Biskupa<sup>103</sup>.

Na początku października 1906 r. kapelan wojskowego Zbiorowego Korpusu ks. Dominik Przyłuski, w obecności Dyrektora Kolei gen. Chorwata oraz mieszkańców kolonii polskiej, poświęcił kamień węgielny pod budowę kościoła. Budowę zakończono w 1907 r., a dwa lata później, przy okazji podróży wizytatorskiej, poświęcenia świątyni dokonał biskup Cieplak. Następnie Komitet Budowy przekazał Zarządowi Kościelnemu pieczę nad świątynią<sup>104</sup>. Pierwszym proboszczem parafii został ks. Antoni Maczuk<sup>105</sup>.

Dnia 14 czerwca 1921 r. przybył do Harbina Delegat Apostolski arcybiskup de Guebriant, wysłany przez papieża Benedykta XV, w charakterze wizytatora parafii katolickich w Mandżurii i na Syberii. Ponieważ niemal 95% ogólnej liczby katolików w regionie stanowili Polacy, kolonia polska bardzo licznie powitała abpa de Guebrianta, na czele z konsulem RP Michałem Morgulcem. Na zakończenie wizyty Delegat Apostolski poinformował, że „w uznaniu zasług kulturalnych i gorliwości religijnej Polaków na Dalekim Wschodzie postanowił założyć Biskupstwo Polsko-Katolickie we Władywostoku i Biskup Polak dla tej

<sup>100</sup> *Historja Parafji...*, s. 22. Jeden z polskich inżynierów, pragnąc wziąć ślub, zwrócił się do misji francuskiej. Niestety, państwo młodzi nie znali języka francuskiego ani chińskiego, którymi władał misjonarz. Sytuację uratował „boy” Chińczyk, który podjął się tłumaczenia.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 22–23. Źródło wskazuje na Kościół polsko-katolicki, nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi o wyznanie rzymskokatolickie.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>105</sup> A. Winiarz: *Główne kierunki i formy aktywności Polaków w Mandżurii w latach 1897–1949*. W: *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie...*, s. 33.

Djecezzji będzie wkrótce mianowany. Oprócz tego będą urządzone parafie i kościoły polskie wraz ze szkołami w tych punktach przymorskiej prowincji, które mają największą ilość stale osiadłej ludności polskiej<sup>106</sup>.

Konsekwencją obietnicy abpa de Guebrianta była konsekracja ks. Karola Śliwowskiego na biskupa Władystoku. Uroczystość odbyła się w Harbinie, a przewodniczył jej legat papieski C. Costantini<sup>107</sup>.

Po ks. Maczuku urząd proboszcza w Parafii św. Stanisława Biskupa w Harbinie pełnili kolejno ks. Władysław Ostrowski i ks. Paweł Chodniewicz. Po śmierci ks. Chodniewicza w 1949 r. ostatnim polskim duchownym posługującym w Harbinie był ks. Aleksander Eysymontt<sup>108</sup>.

Antyczna paremia prawnicza głosi: *ubi societas, ibi ius*. Jej przesłanie wspaniale koresponduje z treścią niniejszego artykułu. Kolonia polska w Mandżurii, jak każdy inny podmiot polityczno-społeczny, była osadzona w prawie. Objawiało się ono zarówno w skali makro, jak i mikro. Pierwsza sfera to urzędy, instytucje, organizacje, posiadające prawem określone ustroje i statuty, którym prawo wyznacza kierunki działania, a jednocześnie jego granice. Druga sfera to życie poszczególnych osób, które toczy się na tle prawa. Jednostki te wchodzą często w bezpośrednią interakcję z prawem, objawiającą się chociażby w procesach czy też ustawowych zmianach ich statusu prawnego. Wreszcie w historii kolonii widać także wpływ na jej funkcjonowanie prawa międzynarodowego.

Kolonia mandżurska odzwierciedla również jeszcze jedno fascynujące zagadnienie prawne, a mianowicie zjawisko prawa zwyczajowego. Jak inaczej bowiem określić sytuację, w której podstawowa instytucja prawna kolonii — konsulat, funkcjonuje znakomicie przez lata bez normatywnej podstawy ustrojowej, swą moc sprawczą opierając wyłącznie na mentalnym uznaniu jej prerogatyw przez społeczność. Mamy tu zatem do czynienia z wyróżnianym przez teorię i filozofię prawa elementem wewnętrznym prawa zwyczajowego (*opinio necessitatis seu opinio iuris*), czyli prawnym przekonaniem, że dana reguła jest prawem, a więc przekonaniem o prawnej powinności jej przestrzegania i płynących stąd skutkach.

<sup>106</sup> *Historja Parafji...*, s. 29.

<sup>107</sup> „Nasza Rodzina” 1984, nr 2 (473), s. 30—35.

<sup>108</sup> A. Winiarz: *Główne...*, s. 47.

Jan Kil, Konrad Graczyk

**Polnische Kolonie in der Mandschurei — rechtsgeschichtliche Analyse**

## Zusammenfassung

Der Artikel handelt über die Polnische Kolonie in der Mandschurei in den Jahren 1897—1949. In dem ersten Teil werden deren Geschichte, Entstehungsumstände, Entwicklung und Niedergang besprochen. Die Geschichte der Kolonie wird im Vergleich zu wichtigen historischen Ereignissen geschildert, die auf diese Gemeinschaft Einfluss geübt haben. Der zweite Teil ist der genauer Analyse von ausgewählten Problemen gewidmet. Es ist hier die Rede von polnischen politischen Organisationen, dem Konsulat, der Verein „Polnisches Gasthaus“, dem Schulwesen und den Kirchenorganisationen. Ausführlich wird auch die Repatriierung von den letzten Kolonisten beschrieben. Die Verfasser betonen vor allem juristische Probleme, wie z.B. das Gerichtswesen auf dem Gebiet der Kolonie. Sie veranschaulichen die Zusammenhänge zwischen der Kolonie und dem polnischen Vaterland, und zwischen den Kolonisten und den Staatsbehörden unter deren Herrschaft sich die Mandschurei befand. Es wird gezeigt, wie die Polen die politische Autonomie und ihre Kulturidentität zu bewahren versuchten, und was für innere Konflikte innerhalb der Kolonie zum Vorschein kamen. Der Artikel endet mit einer kurzen rechtsphilosophischen Reflexion.

Jan Kil, Konrad Graczyk

**Polish colony in Manguria — a historical-legal analysis**

## Summary

The article discusses Polish colony in Manguria from 1897 to 1949. The first part of the work, devoted to the history, describes the circumstances of the formation of colony, its development and fall. The colony history was presented in the light of great historical events that influenced it. The second part includes a detailed analysis of selected issues. It concerns Polish political organizations, consulate, *Gospoda Polska*, schooling and church organizations. Also, the period of repatriation of the last colonists was thoroughly discussed. Special emphasis was put on legal issues, such as jurisdiction in the colony territory. Also, the Colony's relations with the country, and relationships between colonists and country authorities Manguria was ruled under. Poles' struggle for maintaining political autonomy and cultural identity was show. At the same time, internal conflicts within the colony were presented. The article closes with a short reflection within the philosophy of law.